

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU



# Rajgradzkie ECLA

\* ROK VIII \* NR 10-11(92-93) \* PAŹDZIERNIK - LISTOPAD 1997 \* CENA 1 zł \* ISSN 1427-9037 \*

## W NUMERZE:



**DZIEŃ NAUCZYCIELA str. 7**

## ZAGADKOWE ZNALEZISKO



**W RAJGRODZIE  
STR. 5**

**DELEGACJA RAJGRODU I GRODKOWA W CZECHACH  
SPOTKANIE MIAST I GMIN MAJĄCYCH W NAZWIE „GRÓD”  
NIECH ROZWIJAJĄ SIĘ NASZE GRODY patrz str. 6 - 7**



# WIEŚCI Z GRODU RAJ

## Sesja RM

W dniu 18 listopada 1997 r. odbyły się obrady XXXI Sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Obradom przewodniczył przewodniczący Ryszard Grudziński.

Całość obrad zdominowana została przez dwa tematy: sprawę rajgrodzkiego przedszkola i Ośrodka Kultury w Rajgrodzie, a w zasadzie budynku, w którym mieszczą się rajgrodzkie placówki kulturalne. Ponadto ze względu na charakter sesję można podzielić na rozstrzeniowo-żądaniową ze strony radnych i gości, oraz sprawozdawczo-budżetową ze strony Zarządu Miasta. Już na samym wstępie radni z Rajgrodu: Wojciech Kostrzewski, Adam Orzechowski i Kazimierz Golubiewski wysunęli pod kątem burmistrza i Zarządu Miasta szereg uwag dotyczących stanu nawierzchni ulic, chodników, oświetlenia, swobodnego i rzeczywistego dostępu do jeziora, stanu przystanku PKS, dróg w okolicach Rajgrodu... Wiele namietności nadal wzbudza fakt prowadzonych opieszale i często bezsensownie prac na ulicy Szkolnej, gdzie dzieci, nauczyciele i mieszkańcy codziennie od kilku miesięcy brną w błocie. Padło wiele krytycznych zdań pod adresem Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich, która prace te prowadzi i odpowiada za nie.

Następnie odczytany został protest rodziców dzieci uczęszczających do rajgrodzkiego przedszkola. Oto jego obszerny fragment: "My, niżej podpisani protestujemy przeciwko likwidacji Przedszkola Miejskiego w Rajgrodzie. Protest nasz uzasadniamy następująco:

1. Obecne przedszkole odpowiada wymogom, jakie powinno spełniać instytucje tego typu. Należy dodać, że społeczeństwo Rajgrodu na takie przedszkole musiało czekać kilkanaście lat.
2. Sprzedaż obecnego lokalu przedszkola wiąże się nie tylko z likwidacją, ale ze znacznym pogorszeniem i tak już złych warunków lokalowych szkoły. Decyzją Rady Miejskiej, już w tym roku zostały przeniesione dwa oddziały przedszkolne. (...) Obecna pracownia techniczna ma być przeniesiona do pomieszczenia piwnicznego. I tu należy ubolewać, ponieważ Komitet Rodzicielski przy Szkole Podstawowej w Rajgrodzie poczynił już pewne prace (...) w celu przeznaczenia tegoż pomieszczenia na szatnię dla uczniów. Powszechnie wiadomo, że dzieci nie mając możliwości zmiany obuwia, niejednokrotnie przez kilka godzin lekcyjnych siedzą w butach. Kurtki natomiast noszą ze sobą na lekcje, a na przerwach kładą na plecaki leżące

na podłodze. Kilka wieszaczek, z których bez przerwy spadają kurtki, nie rozwiązuje problemu. Decyzja o przeniesieniu przedszkola odbiera wszelką nadzieję na, tak oczekiwaną przez uczniów i rodziców, szatnię.

3. Chcemy poinformować, że staraniem dyrekcji szkoły, przekazano uczniom pięć komputerów z oprzyrządowaniem, które obecnie, ze względu na brak pomieszczenia w szkole, znajdują się w prywatnych mieszkaniach. Tracą na tym dzieci, które nie mają możliwości korzystania ze współczesnych zdobyczy techniki. Tym samym tracą możliwość równego startu do szkół średnich, ponieważ sale komputerowe w wielu szkołach są już powszechne. (...) Zamiast zmierzać w kierunku rozwoju miasta Rajgród, próbuje się likwidować placówki niezbędne do prawidłowego funkcjonowania jego mieszkańców..." Odczytano również protest i prośbę uczniów rajgrodzkiej szkoły, w którym uczniowie domagają się polepszenia warunków ich pobytu w szkole, gdzie do dziś nie ma szatni. Nie trudno wyobrazić dzieci, które po przebyciu ul. Szkolnej w aktualnym jej stanie siedzą przez kilka godzin w tym samym obuwiu i z kurtkami przy ławkach. Rodzice dzieci uczęszczających do przedszkola zaniepokoił się na skutek danych wypowiedzi z pracy pracownikom przedszkola. Sytuacja stała się tak zagniatana, bo faktycznie przedszkole nie istnieje, a istnieje jedynie obowiązek utrzymania oddziału przedszkolnego dzieci w wieku 3-5 lat, a wyjście z niej inaczej rozumieją rodzice, a inaczej proponuje Zarząd Miasta. W celu zabezpieczenia pomieszczenia tej grupie dzieci, postanowiono adaptować jedną z sal lekcyjnych w rajgrodzkiej szkole na parterze. W sali tej umieszczone miały być ubikacje, umywalki, a jedzenie dowożono by wózkami z pobliskiej stołówki. Salę pracy-techniki umieszczono by w piwnicy, tak jak to było przed 1974 r. W pomieszczeniach obok zaplanowano szatnię dla części uczniów. Oddział przedszkolny dzieci 3-5 lat mieściłby się w sali na parterze tylko przejściowo. Zaplanowana została rozbudowa szkoły. W pozyskanych pomieszczeniach po rajgrodzkim przedszkolu zaplanowano przeniesienie z kamienicy Nawrockich biblioteki, Ośrodka Kultury i Towarzystwa Miłośników Rajgrodu.

Przewodniczący RM R. Grudziński udzielił głosu wybranym przedstawicielom rodziców dzieci z rajgrodzkiego

przedszkola. W ich imieniu zabrała głos Wiesława Zimińska, która jeszcze nie zaapelowała do RM o pozostawienie przedszkola w obecnym lokalu. Stwierdzono, że po reorganizacji i po zrealizowaniu deklarowanej pomocy rodziców, w celu wyeliminowania dodatkowych, zbędnych kosztów przedszkole to będzie dotowane w wysokości ok. 40 tys. zł. Z dodatkowym apelem wystąpiła przewodnicząca Komitetu Rodzicielskiego p. Marzena Mastalerska, która przypomniała, że to rodzice podjęli społeczny trud adaptacji piwnicy na prawdziwe szatnie dla dzieci. Wprowadzenie przedszkola w obecnej sytuacji do szkoły spowoduje pozbawienie dzieci szatni i dodatkowo skomplikuje trudną sytuację lokalową tej placówki oświatowej. Jak zauważono w rajgrodzkiej szkole mają miejsce przypadki szykanowania dzieci z młodszymi klas przez starszych uczniów, a nawet wymuszania haraczu. Należy więc tworzyć kompleksowe rozwiązania w celu stłumienia rodzących się zachowań patologicznych. Radni wskazali na rolę dyrekcji i kadry pedagogicznej w eliminowaniu takich przypadków poprzez wzmocniony nadzór nauczycieli podczas dyżurów w szkole jak i przed budynkiem szkolnym.

Radny W. Kostrzewski wskazał na przewodniczącego R. Grudzińskiego jako na odpowiedzialnego za nawarstwienie się problemów związanych z rajgrodzkim przedszkolem, które w zamyśle przewodniczącego od początku podjęcia tego tematu miało być definitywnie rozwiązane. Radny A. Orzechowski zarzucił burmistrzowi J. Olszewskiemu i Zarządowi Miasta przekroczenie swoich kompetencji w stosunku do podjęcia remontu w piwnicach szkoły za tak wielką kwotę, która w opinii radnego może zamknąć się nawet 70 tys. zł. W odpowiedzi na ten zarzut, burmistrz J. Olszewski stwierdził, że to radny A. Orzechowski jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej zablokował pomysł przybudówki dla przedszkola, obok stołówki szkolnej. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej argumentował, że uczynił tak w myśl stwierdzenia, że wszelkie przybudówki są na trwałe, a nie jak się zakłada tylko tymczasowe. Radna Genowefa Borkowska wyraziła zdziwienie wobec postulatów i zarzutów radnych z Rajgrodu, którzy na poprzedniej sesji atakowali burmistrza za to, że do tej pory nic dla przedszkola w szkole nie zrobił. W tak gorącej dyskusji, której tylko kilka fragmentów powyżej przedstawiamy, głos radnego Ireneusza Kobylińskiego wydaje się być bardzo trafny – pomysł przenoszenia przedszkola do szkoły w ogóle nie powinien zaistnieć na sesji. Obecny na sesji zast. nadleśniczego (jako rodzic) Zbigniew

Radni postanowili zaapelować do radnych, aby pozostawić przedszkole w obecnym lokalu w bloku nr 6. W wyniku głosowania radni postanowili oddział przedszkolny dzieci 3-5 lat pozostawić w tymczasowym miejscu, a prace w sali nagrodzkiej szkoły wstrzymać. Wskazano, że jest to decyzja nie ostateczna, ponieważ obecny status przedszkola, którego "na papierku" nie ma, istnieje jednak obowiązek utrzymywania oddziału przedszkolnego dzieci w tej grupie wiekowej, powoduje, że samorząd nie może w ten sposób pobierać opłat stałych od rodziców owych dzieci. Biorąc pod uwagę, że koszt 50 zł od dziecka za miesiąc, władze samorządowe ponoszą dodatkowe koszty, związane z tytułu likwidacji przedszkola, powołano oszczędności.

Drugim tematem, który wzbudził wiele emocji, była sprawa zwrotu kamienicy Nawrockich dla spadkobierczyń z Nawrockiej. Odczytana została decyzja ministra ministerstwa w tej sprawie, która jest nieostateczna. Przysługuje wprowadzić od niej odwołanie do NSA, ale na dzień dzisiejszy nie wiadomo, czy z chwilą uprawomocnienia się decyzji (4 grudnia) spadkobierczynie mają prawo do naliczania czynszu. Czy przeprowadzenie rewizyjne w NSA powoduje zawieszenie decyzji ministra?

Burmistrz Jan Olszewski w imieniu Zarządu Miasta stwierdził, że kamienicę Nawrockich należy zwrócić spadkobiercom, a znajdujące się tam placówki kultury przenieść w lokal po przeniesieniu przedszkola do szkoły. Radny Stanisław Ziuzi przypomniał, że budynek został przejęty w stanie opłakanym i włożono tam miliardy, celem adaptacji go na dom kultury. Wiele emocji wzbudziła argumentacja ministra i stwierdzenie braku kilku dokumentów, które najprawdopodobniej były, albo przynajmniej powinny być przy przejęciu z urzędu gospodarstwa Anny Nawrockiej. Radni zlecieli Zarządowi Miasta zasięgnięcie informacji u radcy prawnego, aby jednoznacznie stwierdził, czy wszczęcie postępowania w NSA zawieszają egzekucję ministerialnego rozstrzygnięcia? W wniosek radnego S. Ziuzi postanowiono zgłosić do prokuratora o wszczęcie postępowania względem osób, które przejęły kamienicę Nawrockich i całe gospodarstwo z naruszeniem prawa i inspekcji w konsekwencji do strat skarbu państwa.

Radni podjęli uchwałę o sprzedaży kilku działek komunalnych. Jedną z nich, działkę położoną za budynkiem gospodarczym bloku komunalnego, postanowiono sprzedać p. Andrzejowi Mikulskiemu, ale pod pewnymi warunkami. Biegająca przez tę działkę ścieżka do wsi Wojdy zostanie przesunięta po granicy przyszłej posesji p. A. Mikulskiego i prawnie z niej wydzielona.

Radni postanowili nie dokonywać przesunięć budżetowych, a jedynie zwiększyli budżet po stronie dochodów o otrzymane ostatnio dotacje.

Decyzją RM w Rajgrodzie na terenie całej gminy z dniem 24 listopada mają się świecić lampy na słupach energetycznych. Oświetlenie, dzięki specjalnym urządzeniom, wylączone będzie o godz. 22.00, a włączane o godz. 6.00 Pół godziny przed zmrokiem i pół godziny przed świtem włączanie i wylączenie jest automatyczne.

Po odczytaniu przez burmistrza Jana Olszewskiego realizacji budżetu za 10 miesięcy br. radni zadali jedno pytanie: to ile mamy długu? Obecnie gmina największe zadłużenie ma w stosunku do przedsiębiorstwa "ZIEJA" i Zakładu Gospodarki Komunalnej. Łącznie, chociażby jutro, należałoby zapłacić ok. 850 tys. zł. Dodatkowo spłacana jest druga część kredytu zaciągniętego na budowę oczyszczalni. Na zarzuty ze strony radnych burmistrz, mocno zdenerwowany, odpowiedział, że są to należności za kolektory sanitarne i wodociąg wiejski, a decyzje o budowie podjęli radni.. Dodatkowo informacja, że do końca roku 70 tys. zł należy zapłacić p. Ryszardowi Ziei tytułem odsetek, podniosła gorączkę dyskusji.

Podczas sesji przewodniczący R. Grudziński udzielił głosu przedstawicielom Rajgrodu przysłuchującym się obradom. Pani Ewa Moczulewska z ul. Szkolnej

zaapelowała o szybkie zakończenie remontu ulicy, ponieważ kilkumiesięczne dziecko musiała aż do parku wynosić do pogotowia, które do domu nie mogło dojechać. Ponadto zwróciła uwagę, że cała odbudowa ulicy Szkolnej zakładana jest tylko do bramy placu szkolnego. Z dalszej części tej ulicy zerwano kamienie i wywieziono je (podczas kopania kolektora). Obecna nawierzchnia czyni również ten fragment ul. Szkolnej "piekielkiem" dla tutejszych mieszkańców. Podziękowała burmistrzowi za doprowadzenie wody i kanalizacji, ale jednocześnie zaapelowała o dokończenie remontu ulicy i przyśpieszenie telefonizacji Rajgrodu. Pan Ireneusz Jaworowski stwierdził, że jako hydraulik nie może sam podłączyć się do wodociągu miejskiego, a tylko ZGKiM stwierdziłby prawidłowość takiego podłączenia. Zaoszczędziłby kilkaset złotych, a i w podobnej sytuacji materialnej jest wiele rodzin, które sposobem gospodarczym mogłyby podłączyć się do wody. Radni stwierdzili, że ten przypadek wymaga indywidualnego rozpatrzenia, a należy utrzymać decyzję, że podłączenia do wodociągu wykonuje ZGKiM za ustaloną kwotę (ok. 1600 zł). Dodatkowo p. I. Jaworowski zwrócił uwagę, że w Rajgrodzie jest kilku rzemieślników, którzy posiadają zarejestrowane firmy i też mogliby wykonywać pewne prace z zadań komunalnych, a są bez pracy. W odpowiedzi padło stwierdzenie, że na równi z innymi firmami mogą stawać do przetargów.

## KSIĄŻKA

Najlepszym prezentem pod choinkę!

✓ rozwija ✓ uczy ✓ bawi

### Zapraszamy

DO KSIĘGARNI "SOUVENIRE"

Prowadzonej przez

**TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU**

Rajgród, ul. Warszawska 20,

w piwnicach Ośrodka Kultury

(wejście od podwórka)

**Polecamy:**

- ❖ książki dla dzieci
- ❖ wydania albumowe
- ❖ encyklopedie i słowniki
- ❖ lektury

Już od jakiegoś czasu wiadomo, że spadkobiercy państwa Nawrockich dochodzą prawa zwrotu budynku i posesji położonej przy ul. Warszawskiej 20. Obecnie mieści się tutaj Ośrodek Kultury, Biblioteka Publiczna oraz trzy stowarzyszenia i redakcja "Rajgrodzkich Echa". W dobie powszechnej prywatyzacji, w latach reprivatyzacji i wielu zwrotów majątków, które z przeszłości zostały zagrabione legalnym właścicielom, takie postępowanie córek p. Anny Nawrockiej, nie powinno budzić wielkiego zdziwienia. Budynek ten wraz z całym gospodarstwem został przejęty w

obecnego przedszkola. Skoro przedszkole zostaje na swoim miejscu, padły nawet sugestie, że wolne powierzchnie są w Bełdzie.

Jeszcze raz pragnę podkreślić, że oprócz biblioteki i Ośrodka Kultury, w lokalu tym działają trzy stowarzyszenia. To właśnie w piwnicach tegoż domu mieści się Towarzystwo Miłośników Rajgrodu, które wydaje "Rajgrodzkie Echa" i inne publikacje. Tutaj ma siedzibę ZT Klub Fotograficzny "Fotart"; cały czas są czynne wystawy fotograficzne i prac plastycznych. Tutaj w każdy piątek spotyka się Katolickie

zostało naruszone prawo to nie podlega dyskusji, że taki zwrot należy się. Jednocześnie właściwym wydaje się być nawiązanie kontaktu ze spadkobierczyniami i zorientowanie się o co faktycznie im chodzi. Postulował o to podczas ostatniej sesji radny Ireneusz Kobyliński. Przypuszczam, że dwie starsze panie z Warszawy nie sprowadzą się do Rajgrodu by zamieszkać w pomieszczeniach po Ośrodku Kultury. Ewentualna adaptacja tego budynku na cele mieszkaniowe lub biurowe pociągnęłaby za sobą ogromne koszty. Najprawdopodobniej spadkobierczynie liczą na odsprzedaż budynku samorządowi, aby nadal mogły tu funkcjonować placówki kulturalne naszego miasteczka, naszej gminy. Kondycja zaś finansowa naszej gminy nie pozwala na kupno tego budynku, a nawet na ewentualny czynsz za jego użytkowanie. Jak zapowiedział burmistrz, natychmiast trzeba przekazać budynek i odciąć dopływ CO. Z drugiej zaś strony koszty poniesione przez samorząd na ewentualną adaptację nowych pomieszczeń dla kultury nie będą też małe. Wszyscy ostatnio doświadczamy ile remonty i przeróbki kosztują. Wytwarza się więc swoista sytuacja patowa, w wyniku której wszyscy tracą. Wynika z powyższych rozważań jedyny słuszny wniosek, że instytucje kulturalne muszą w Rajgrodzie pozostać na starym miejscu, a gmina pomimo trudności ekonomicznych powinna dogadać się z właścicielkami i odkupić budynek. Spadkobierczynie zaś powinny zrozumieć specyfikę Rajgrodu i ewentualne straty jeżeli budynek zostanie opuszczony, i przedstawić realną cenę. Kompromis w tym przypadku będzie najlepszym rozwiązaniem, pozwoli zaoszczędzić obydwu stronom.

Do pań spadkobierczyń i władz samorządowych apeluję o rozważę i wzięcie pod uwagę jakie w tym budynku mieszczą się instytucje i stowarzyszenia i jak prowadzona jest działalność. Budynek ten, jak mało który w naszym mieście, służy pozytywnym celom, które są tu realizowane jakże często dzięki społecznej aktywności zapaleńców miłujących ziemię rajgrodzką bezinteresownie. Pamięć o Nawrockich i ich kamienicy, a także o władzach samorządowych, które pomimo wielkich trudności potrafiły nam zabezpieczyć lokal, z pewnością nie zaginie i godna będzie upamiętnienia stosowną tablicą z brązu. Dopiero w podejmowaniu trudnych decyzji i wychodzeniu z nich z pozytywnym skutkiem widzimy naszą postawę pełną humanizmu i miłości do Małej Ojczyzny.

JANUSZ SOBOLEWSKI

## CIOS DLA RAJGRODZKIEJ KULTURY

latach siedemdziesiątych przez naczelnika miasta i gminy z urzędu (przynajmniej tak mówi jeden z dokumentów). Liczni mieszkańcy naszego miasta twierdzą, że to ostatnia właścicielka przekazała gospodarstwo wraz z budynkiem na skarb państwa w zamian za rentę. Taką wersję potwierdza jedno ze zdań w innym dokumencie, ale w archiwum nie zachowało się pismo-prośba p. Anny Nawrockiej o przekazanie dobrowolne gospodarstwa. Ostatnia i ostateczna decyzja ministra rolnictwa stwierdza, że biorąc pod uwagę dokument naczelnika miasta i gminy, na mocy którego gospodarstwo przejęte zostało na skarb państwa z urzędu, nastąpiło to z rażącym naruszeniem wówczas obowiązującego prawa. Zanim gospodarstwo zostało przejęte z urzędu, odpowiednia gminna komisja rolnictwa winna była dwukrotnie stwierdzić niejako jego upadłość i takie oświadczenia wydać na piśmie. Oświadczenia takich nie ma.

Jak wyraził się burmistrz Jan Olaszewski i niektórzy z radnych, podczas ostatniej sesji RM: - a dlaczegożby nie zwrócić czyjejs własności? Inni zaś podkreślają, że gmina przejęła ten budynek w stanie ruiny i włożono ogromny kapitał w remont i adaptację na dom kultury. Istnieje możliwość sądowego dochodzenia ewentualnych roszczeń wobec spadkobierców, ale ci mogą dochodzić podobnych w stosunku do gminy, która, według decyzji ministra, przez tyle lat korzystała z tego budynku. Czy jest możliwe określenie i oszacowanie ewentualnych wzajemnych zobowiązań?

Stanowisko Zarządu Miasta było jednoznaczne prowadzące do oddania budynku spadkobierczyniom p. Anny Nawrockiej. Zaproponowano nawet aby przenieść bibliotekę i dom kultury do lokalu

Stowarzyszenie Młodzieży. Ważnym jest fakt prowadzenia przez TMR księgarni. Jest to jedyne miejsce w Rajgrodzie, gdzie można kupić encyklopedię, słowniki, lektury i książki na zamówienie. Latem dziesiątki gości przychodzą do Towarzystwa aby zasięgnąć informacji o naszym regionie. Przypominam wszystkim, że lokal TMR powstał wysiłkiem społecznym, kiedy w styczniu 1995 r. przejęliśmy zdewastowane piwnice, w doprowadzeniu do obecnego stanu społecznie pracowało wielu ludzi przez 10 miesięcy. Sali kominkowej, biura i księgarni nie zdołamy drugi raz pobudować. Stowarzyszenia nie są jednostkami budżetowymi gminy, a więc nie ma ona obowiązku zapewnić im odpowiednich pomieszczeń. Jeżeli więc przyjdzie nam opuścić te pomieszczenia - to gdzie umieścimy księgarnię z tysiącami książek, gdzie postawimy sprzęt komputerowy, cztery biurka, trzy szafy, szafę pancerną, lady, półki, dwadzieścia krzesel, 32 fotele, siedem stołów, antyramy, dziesiątki teczek akt i archiwaliów. Do naszej działalności potrzebna jest duża sala wystawowa i kilka mniejszych pokoi, a władze samorządowe według prawa nie muszą tego nam zabezpieczyć, ale nie mogą wobec tego problemu przejść obojętnie, bo jest jeszcze prawo moralne, które nie pozwala na zniszczenie dorobku kulturalnego nagromadzonego z takim trudem. Czy przyjdzie nam demonstracyjnie wprowadzić się do sali konferencyjnej UM i zająć jeszcze kilka pokoi? Czy w porywie zapału i rozpaczki wybudujemy barak w centrum parku? Wiadomo, że siedziba redakcji i towarzystw musi mieć położenie w starym, centralnym Rajgrodzie.

Apeluję do władz samorządowych o rozważne potraktowanie tematu zwrotu obecnego budynku rajgrodzkiej kultury spadkobiercom pp. Nawrockich. Jeżeli

## ZAGADKOWE ZNALEZISKO

W dniu 7 października 1997 r. mieszkaniec Rajgrodu p. Jarosław K. Przystąpił do porządkowania wydzierżawionej posesji, przy ul. Plac 1000- Lecia 18. W trakcie kopania dołu pod śmietnik, na stosunkowo niewielkiej głębokości, odkrył czaszkę. Natychmiast powiadomił funkcjonariuszy policji. Dalsze odkopywanie szkieletu ludzkiego, który ułożony był typowo jako pochówek, wzbudziło pewne emocje. Policjantom pokazały się elementy biżuterii i starych zegarków. Wszystko zostało wykopane i zabezpieczone w miejscowym komisariacie. Powiadomiony prokurator stwierdził, że znalezisko jest tak stare, że nie jest to jego sprawą zajmować się tym. Zgodnie z obowiązującym prawem powinien się tym zająć organ miejscowego samorządu.

W dniu następnym w komisariacie policji w Rajgrodzie burmistrz Jan Olszewski i ks. Proboszcz Hieronim Mojżuk ustalili rozwiązanie tego nietypowego problemu. Szczątki ludzkie postanowiono pochować na cmentarzu grzebalnym w Rajgrodzie. Rano, w dniu 10 października w rajgrodzkim kościele odprawiona została msza św. W intencji ofiar wojny, po której, w obecności burmistrza i pracownika Ośrodka Pomocy Społecznej pogrzebano znalezione szkielet. Decyzją Burmistrza Rajgrodu Jana Olszewskiego, na podstawie policyjnego protokołu, wszystkie znalezione przy szkielecie przedmioty przekazano Towarzystwu Miłośników Rajgrodu. Skorodowane, mocno zniszczone, pokryte nalotem stanowią niewielką wartość materialną, ale są cenne pod względem historycznym. Pod jednym z wieczek zegarka lub medalionu zachowała się mała fotografia kobiety, mocno zniszczona ale pod lupą można wyróżnić pewne elementy stroju i ogólne rysy twarzy. Na okrągłym wisiorze z gwiazdą Dawida z jednej strony, na drugiej stronie widnieje transkrypcja łańcuszka z datą: 1 stycznia 1934 r. Wypisane jest też nazwisko: GUSIK

Powyższe dane, jakie można zebrać po wnikliwym obejrzeniu znalezionych przedmiotów, są interesującymi zagadnieniami z historii naszego miasteczka. Wraz z sondażem przeprowadzonym u starszych mieszkańców naszego grodu, można wysnuć pewne hipotezy. Najbardziej prawdopodobna wydaje się wersja, że była to kobieta narodowości żydowskiej. Miejsce znaleziska i nazwisko Gusik pozwalają na przypuszczenie, że była to matka jednego z rajgrodzkich Żydów, który miał sklepik przy byłym Ryńku. Jego matka cierpiała na chorobę, w wyniku której ciało obgniwało i mocno cuchnęło. W ostatni etap choroby smród był tak dokuczli-

wy, że chorą przeniesiono do chlewa w podwórku. Zmarła najprawdopodobniej w końcu czerwca lub w lipcu 1941 r. i zakopana została obok chlewa, na własnej posesji. Dlaczego taki miała pogrzeb, skoro wiemy, że Żydzi nakazów religijnych żarliwie przestrzegali? Czy powodem zakopania zwłok na własnej posesji był wyłącznie smród z gnijących ran? Ułożenie szkieletu, według policji, wyklucza absolutnie śmierć przypadkową, pod zwalami ścian, w trakcie działań wojennych, bombardowania... Takich działań w tym okresie w Rajgrodzie nie było. Bombardo-

ne szczątki kobiety z rodziny Gusików wraz z zakopanymi przedmiotami przeleżały ponad pół wieku.

Powyższe rozważania należy traktować wyłącznie w kategoriach domysłów, ale przedstawiona tu wersja wydaje się być najbardziej realna. Nikogo więc nie powinno dziwić, że szczątki człowieka zostały w taki sposób pogrzebane, bo nikt nie może dać pewności o narodowości i religii osoby, do której należały. Ludzkim szczątkom należy się szacunek.

W imieniu Towarzystwa Miłośników Rajgrodu składamy podziękowanie Burmistrzowi Rajgrodu za przekazanie nam wszystkich przedmiotów ze znaleziska. Panu Jarosławowi K. I panom policjantom dziękujemy za okazaną obywatelską postawę. Takie i podobne znaleziska wzbogacają wiedzę o naszej Małej Ojczyźnie i powiększają zbiory TMR, które w przyszłości pozwolą na utworzenie muzeum ziemi rajgrodzkiej. Póki co, zostały zdeponowane w Banku Spółdzielczym w Rajgrodzie. Poniżej drukujemy pełny wykaz przedmiotów znalezionych w Rajgrodzie w dniu 7 października b.r., na podstawie protokołu policji:

1. Zegarek kieszonkowy z łańcuszkiem, koloru złotego, z otwieranym wieczkiem o średnicy 50 mm, nr 25522. Łańcuszek o długości 290 mm.
2. Zegarek kieszonkowy z dwoma wieczkami o średnicy 50 mm, koloru złotego, cyferblat z rzymskimi cyframi, z łańcuszkiem o długości 500 mm, koloru złotego, z wygrawerowanym wizerunkiem gwiazdy Dawida z jednej strony, a z drugiej strony napis: "PREBENTEDSKY", drugi wyraz: "COMGREGATION, dalej - SHAARE ZEDEK, następnie - TO/MAX GUSIK JAN 1 1934 NK".
3. Zegarek z wieczkiem koloru złotego o średnicy 22 mm i grubości 8 mm, o numerze: 58608, z napisem: "MONARD GENEVE REMONTOIR WRUBIS".
4. Fragment łańcuszka składający się z trzech elementów, długości 55 mm, koloru zielono-złotego.
5. Fragment łańcuszka wraz z fragmentem spinki o długości 45 mm.
6. Pierścionek damski koloru brązowo-złotego, z oczkiem w kształcie łezki koloru jasnobrązowego.
7. Kolczyk damski koloru żółto-brązowego.
8. Pierścionek koloru zielono-czarnego, z oczkiem koloru czarnego.
9. Oczko w oprawie metalowej koloru złotego.
10. Obrączka koloru zielono-złotego o średnicy 22 mm.
11. Dwa zęby z koronkami koloru złotego.

Inf. Wł.



wanie Rajgrodu przez lotnictwo radzieckie było 12 stycznia 1945 r., a wówczas Żydów w Rajgrodzie już nie było. Należy również wykluczyć morderstwo na tle rabunkowym, jeżeli weźmiemy pod uwagę znalezione przy szkielecie przedmioty.

Pochówek zmarłej Żydówki w ogródku wyjaśnić można tylko tym, że czas jej śmierci nastąpił w czasie tzw. Przełomu, kiedy Niemcy zaatakowały ZSRR (22 czerwca 1941 r.) Władze sowieckie w pośpiechu zostawiły wszystko i uciekły, zostawiając również część swoich popieczników. Wiadomo, że część ludności żydowskiej popierała aktywnie sowieckiego okupanta. Synowie Gusika zaangażowani byli w czerwonej policji, której przypisywano wydawanie ludności polskiej okupantowi. W trakcie owego "przełomu" w Rajgrodzie doszło do licznych przypadków samosądu nad ludnością żydowską. Być może pośpiech spowodował, że osoba ta pochowana została na własnej posesji wraz z przedmiotami o pewnej wartości dla rodziny. Być może Gusikowie nie odważyli się zrobić oficjalnego pogrzebu obawiając się represji ze strony polskiej. Być może pochówek był traktowany jako tymczasowy. Niestety, zagłada jaka spotkała naród żydowski w Europie, w okresie ostatniej wojny światowej, spowodowała, że domniema-

# NIECH ROZWIJAJĄ SIĘ

Dwa lata temu inż. Jan Kawulok wpadł na świetny pomysł organizowania wolnych spotkań przez starostów z miejscowości, które w nazwie mają „gród”. Jako starosta Hradka, miasteczka położonego w Czechach na Orawie, niedaleko od polskiej granicy, takie spotkanie w 1995 r. zorganizował u siebie. Inicjatywa chwyciła i przyjechali przedstawiciele kilkunastu „hradów” czyli po polsku możemy powiedzieć „gro-

dów”. W Czechach jest kilkadziesiąt miast i wsi posiadających w nazwie „hrad”. Struktura administracyjna powoduje, że na czele każdej prawie wsi i na czele miasta stoi starosta. Idea wolnych spotkań, według starosty Jana Kawuloka nie ogranicza się tylko do Czech. Zdążając do Europy bez granic, chciałby, aby na takie spotkania przybywali i przedstawiciele „grodów” z innych państw. Dzięki świetnej znajomości języka polskiego nawiązał współpracę z miastem Grodków (woj. opolskie). Tak więc na drugie spotkanie, które w roku poprzednim odbyły się w Rajhradzie na Morawach, przybyli również przedstawiciele Grodkowa na czele z zast. burmistrza Józefem Kośłą. On to przedstawił listę 12 polskich miast i wsi będących siedzibą władz gminnych, które w swej nazwie zawierają „gród”. Zainteresowanie starosty Rajhradu natychmiast poszło w kierunku miasta Rajgród, ponieważ Rajhrad to dosłownie to samo co Rajgród.

Przed trzecim spotkaniem „grodów” zaproszenie dotarło również do Rajgrodu. Burmistrz Raj-

mienio własne publikacje i omówiono szereg spraw związanych z pracą w lokalnej prasie. Następnego dnia (17 października) na kilka godzin przed świtem delegacja Grodkowa w składzie: Józef Kośła, Stanisław Wieczorek (dyrektor Ośrodka Kultury i Rekreacji w Grodkowie), Fryderyk Błauciak (radny) i Tadeusz Wrzodek (prezes RSP) i Rajgródu udały się do Czech. Po czterech godzinach jazdy wspianym autobusem prowadzonym przez dyrektora Ośrodka Kultury i Rekreacji z Grodkowa dojechaliśmy do wsi Hradcany w powiecie nymburskim. We wspianym, bardzo obszernym i dobrze urządzonym domu kultury przy-

witwał nas gospodarz tegorocznego spotkania starosta Sławnik i inicjator starosta Kawulok. Bardzo serdeczne spotkanie nastąpiło ze starostą Rajhradu Franciszkiem Krardą. Rajhrad położony jest w odległości 10 km od Brna (na Morawach), w odległości ok. 40 km od austriackiej granicy. Dwa lata temu w miasteczku liczącym obecnie 2800 mieszkańców obchodzono 950 lecie przybycia benedyktynów. W mieście znajduje się zabytkowy zespół klasztorny, oraz kościół w stylu barokowym. Ciekawostką są zabytko-

we piwniczki, w których przechowywano wino. Jest to północna granica regionu, gdzie zaczynają się winnice. W samym mieście największym zakładem jest wytwórnia siodu, podstawowego półproduktu do produkcji piwa.



Spotkanie w Hradcanach., przemawia starosta Jan Kawulok.

grodu na spotkanie delegował prezesa Towarzystwa Miłośników Rajgrodu Zygmunta Tarnackiego, który z ramienia Towarzystwa delegował redaktora „Rajgrodzkich Echa” Janusza



Od lewej siedzą: starosta Hradka - Jan Kawulok, starosta Rajhradu - Franciszek Krarda, red. „RE” - Janusz Sobolewski, prezes TMR - Zygmunt Tarnacki.

Sobolewskiego. Przedstawiciele Rajgrodu najpierw udali się do Grodkowa, gdzie gościnnie zostali przyjęci przez burmistrza Józefa Kośłą, który jednocześnie jest prezesem Towarzystwa Miłośników Grodkowa i redaktorem „Gazety Grodkowskiej” Wy-

# NASZE GRODY!

Trzecie spotkania przedstawicieli „grodów” otworzył Jan Kawulok. Serdecznie powitał przybyłych czeskich kolegów (ok. 20) oraz gości z Polski. W imieniu delegacji z Rajgródu głos zabrał Zygmunt Tarnacki, który zebrany przekazał pozdrowienia od Burmistrza Rajgródu. W krótkich słowach scharakteryzował położenie i walory środowiskowe naszej miejscowości. Zwrócił uwagę na szeroki front prac prowadzących do poprawienia czystości w naszej gminie (wodociągi, kolektory sanitarne). Duże zainteresowanie wzbudziły wydawnictwa Towarzystwa Miłośników Rajgródu: książki, informator turystyczny, „Rajgrodzkie Echa”...

Organizatorzy tegorocznego spotkania w Hradcanach zaprosili również prezydenta Republiki Czeskiej Wacława Hawła, jako gospodarza rezydującego na „najważniejszych” Hradcanach (hradcani są chy-

ba najliczniejszą grupą miejscowości zawierającą nazwę „hrad”). Ze względu



du na liczne obowiązki państwowe prezydent Hawel nie mógł przybyć, ale odczytano list z prezydenckiej kancelarii adresowany do uczestników spotkania i organizatorów, w którym prezydent gratuluje tak cennej inicjatywy i życzy dalszego rozwoju dla tej idei.

Organizatorzy zadbali również o wspaniałą wycieczkę autokarową

dla uczestników spotkania. Mieliśmy okazję obejrzeć zamek, jego historyczne zbiory i sfotografować się pod pomnikiem króla Jerzego w Podebradach. Następnie udaliśmy się do miejscowości Libice - miejsce urodzenia św. Wojciecha.

Po obiedzie, na którym nie zabrakło czeskich knedlików, nastąpiły prezentacje i rozmowy zakulisowe. Nawiązaliśmy kontakty wstępne i porozumienie ze starostą Rajhradu o ewentualnej współpracy bliźniaczych miast.

Rezygnując z noclegu w Czechach wróciliśmy przed północą do gościnnego Grodkowa. Panu burmistrzowi Józefowi Kośla za serdeczne przyjęcie i gościnę składamy sedeczne podziękowanie. Żywimy nadzieję, że wspólnie w przyszłym roku, zanim udamy się na czwarte spotkania do zachodnich Czech, najpierw dojdzie do spotkania polskich „grodów”.

ZYGMUNT TARNACKI  
JANUSZ SOBOLEWSKI

## DZIEŃ NAUCZYCIELA

W dniu 13 października 1997 r., w przeddzień Święta Edukacji Narodowej, w Szkole Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Rajgrodzie odbyły się tradycyjne obchody

Dnia Nauczyciela. Podczas uroczystego apelu dyrektor Janina Kalinowska odczytała wyróżniających się pedagogów, którym przynano nagrody dyrektorskie. Następnie odbył się

występ artystyczny przygotowany przez młodzież klasy VIIIa pod kierunkiem wychowawczynie mgr Ireny Czerwionka.



Przemawia dyrektor mgr Janina Kalinowska

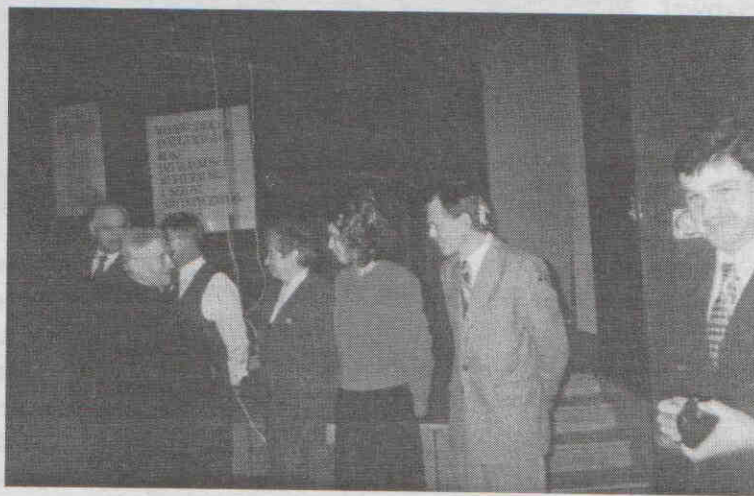
## WOJEWÓDZKA INAUGURACJA

W dniu 30 października 1997 r. w Łomży odbyła się Wojewódzka Inauguracja Roku Działalności Kulturalnej i Sezonu Artystycznego 1997/98. Pierwsza część uroczystości odbyła się w sali widowiskowej Urzędu Wojewódzkiego w Łomży. Na wstępie głos zabrała dyrektor Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Helena Wińska, która w swoim referacie przedstawiła kondycję łomżyńskiej kultury. Na podkreślenie zasługują te słowa, w których nawiązując do tragicznych wypadków w łomżyńskiej dyskotece, padło kilka pytań o przyczyny takich zachowań wśród młodzieży. W odpowiedzi na zadanie pytania, mówczynie stwierdziła, że za taki stan rzeczy winę ponoszą wszystkie ogniwa wychowujące młodego człowieka: rodzina, kościół, szkoła, placówki kultury. Jednocześnie należy zadać pytanie: jak zapobiec takiej subkulturze młodzieżowej opartej o wątpliwą wartość programy telewizyjne i dyskoteki, podczas których giną młodzi ludzie.

Wydział Kultury wyszedł z piękną i godną naśladowania inicjatywą udostępniania nieodpłatnego młodzieży każdej ilości biletów na koncerty Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej,

a dzieciom na spektakle Teatru Lalek. Należy tylko uprzednio zgłosić się do w/w wydziału celem pobrania biletów.

Następnie grupie wyróżniających się pracowników i działaczy społecznych wręczono odznaczenia, nagrody i dyplomy. Wicewojewoda Łomżyński Jan Niebrzydowski i dyrektor Helena Wińska na wstępie udekorowali kilka osób, którym minister kultury i sztuki przyznał odznaki "Zasłużonego działacza kultury". Wśród odznaczonych był również red.



Janusz Sobolewski. Sekretarz TMR Marię Fliszewską uhonorowano dyplomem Wojewody Łomżyńskiego.

Po odznaczeniach i wręczeniach nagród wszyscy zebrani wysłuchali recitalu Łucji Prus, która na wstępie zaśpiewała stary przebój "Nic nie zdarza się dwa razy", do słów wiersza Wisławy Szymborskiej. Kiedy przed laty w Opolu zaśpiewała tę piosenkę, nie przypuszczała, że śpiewa utwór przyszłej noblistki.

Druga część tegorocznej inauguracji odbyła się w nowym lokalu Biblioteki Wojewódzkiej w Łomży, znajdującym się przy ul. Długiej 13. Po dziesięciu latach odremontowano i adaptowano według potrzeb zabytkową kamienicę, w

której obecnie, obok biblioteki, znalazła miejsce Galeria Sztuki Współczesnej. Przy lampce tradycyjnego szampana, działacze kultury z całego województwa mogli spotkać się i porozmawiać na tematy nurtujące to środowisko. Była to sposobność odnowienia starych znajomości i nawiązania no-

wych kontaktów, które mogą zaowocować działaniami w sferze kultury.

J.S.

## Zapisać w pamięci

W dniu 11 listopada 1997 r. w lokalu Towarzystwa Miłośników Rajgrodu odbyła się uroczysta wieczornica poświęcona 79 rocznicy odzyskania niepodległości. Licznie przybyłych gości, w tym młodzież szkolną, przywitał prezes Zygmunt Tarnacki. W kilku słowach nawiązał do przypadającego w tym dniu Święta Niepodległości. Podkreślił, że kilka pokoleń Polaków walczyło o to, aby kraj nasz stał się wolnym i suwerennym.

Następnie odbyło się otwarcie wystawy pt. "Rajgród i jego mieszkańcy w starej fotografii". O wystawie opowiedział Janusz Sobolewski, który podkreślił, że z szeregu archiwalnych fotografii wybrano najciekawsze i stanowiące pewien ciąg chronologiczny. Dwa zasadnicze wątki ściśle związane są z kościołem i

szkołą, co w przeszłości miało dokładny związek, chociażby w lokalizacji miejsca tych najważniejszych instytucji w Rajgrodzie. Najstarsze zdjęcie pochodzi z 1878 r. i przedstawia stary, drewniany kościół w Rajgrodzie, ten, który pod koniec XVIII wieku miejscowej społeczności parafialnej ufundował kanonik Jan Olszewski. Jedno z kolejnych zdjęć przedstawia dokładnie to samo miejsce, ale jakże w odmiennej scenerii; nie ma już kościoła, a grupa ludzi (wszyscy zostali rozpoznani) dokonuje aktu wmurowania kamienia węgielnego pod budynek przyszłej szkoły. Większość przedwojennych fotografii dotyczących rajgrodzkiej szkoły – to zdjęcia, na których widnieją harcerze ze swoimi opiekunami i nauczycielami. Do najciekawszych zaliczyć możemy: zdjęcie

pierwszej drużyny harcerskiej w Rajgrodzie (1832 r.), zdjęcie harcerek na tle starej rajgrodzkiej szkoły (obecnie okolice "Grodu"), nadawanie harcerzom krzyży, szkołę (jako społeczność) wyruszająca w szyku na niedzielną mszę św... Inne fotografie przedstawiają przeniesienie obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej ze starego do nowego kościoła (1913 r.), oddział Straży Granicznej, kurs gotowania z lat dwudziestych... Osobne tablo poświęcone zostało budowniczym i kamienicy, w której wystawa została zorganizowana, w której mieści się siedziba TMR. Tak więc widzimy Aleksandrę i Aleksandra Nawrockich oraz ich kamienicę w roku 1916. Na balkonie dostrzec możemy niemieckiego komendanta miasta, który ten okazały budynek "wybrał" na kwaterę.

Mgr Juliusz Wasik wygłosił odczyt pt. "Gen. Jan Henryk Dąbrowski – pobyt twórcy legionów w naszym regionie". Na



wstępie przypomniał, że jest synem jednego ze strażników granicznych, którzy we wrześniu 1939 r. trwali na stanowiskach pod Rajgrodem prawie do połowy tego miesiąca. W swoim wykładzie, przeplatany licznymi wątkami ukazującymi odniesienie się do tej samej historii różnych nacji, przedstawił kilka ciekawych dokumentów opisujących twórcę legionów oraz pieśń napisaną przez Józefa Wybickiego, a nazwaną "Mazurkiem Dąbrowskiego".

Gen. Jan Henryk Dąbrowski przebywał w Rajgrodzie, a w zasadzie przejeżdżał przez Rajgród, w czasie kampanii 1912 r., kiedy to Napoleon wyruszył przeciwko Rosji. W czasie kampanii 1807 r., po bitwie pod Friedlandem (14 czerwca), ruszył w kierunku Kętrzyna, a następnie przez Giżycko, Węgorzewo, Gołdap i Olecko dotarł do Elku, gdzie kwaterował przez miesiąc czasu. Z Elku wyruszył na Białą Piską i dotarł do Szczuczyna. Zachowało się wspomnienie potwierdzające fakt, że gen. Dąbrowski swoje imieniny obchodził właśnie w Szczuczynie, na które przybył z Elku.

W nawiązaniu do 200. rocznicy powstania hymnu narodowego przedstawiamy krótki życiorys gen. Jana Henryka Dąbrowskiego:

Ur. 2 lub 29 sierpnia 1755 r. w Pierzchowcu, w woj. krakowskim. Był synem Jana Michała, oficera wojsk saskich i Zofii z Lettowów. Od 1771 r. jako ochotnik



zaciągnął się do wojska saskiego. W 1792 r. podał się do dymisji i powrócił do kraju, gdzie rozpoczął służbę w armii polskiej. W 1793 r. wysunął projekt walki z Prusakami, potem zaś przebiecia się przez Śląsk, Morawy, Bawarię do Francji. Po sejmie grodzieńskim prawdopodobnie

wszedł do komisji przeprowadzającej redukcję wojska. Do powstania kościuszkowskiego przystąpił po wyzwoleniu Warszawy; w czasie oblężenia stolicy odparł najgroźniejsze uderzenie wojsk rosyjskich od strony Powązek (28 sierpnia), za co uzyskał stopień generała. Na czele trzytysięcznego korpusu wyruszył do Wielkopolski w celu poparcia powstania na tym terenie; dotarcie korpusu do Gniezna i zdobycie Bydgoszczy poruszyło Poznań, Toruń i Gdańsk. Po upadku powstania pozostał w kraju; pracował nad planami przymierza z Prusami przeciwko Rosji i Austrii; plan wojenny oparty na tym założeniu przedłożył królowi Prus.

Jesienią 1796 r. przybył do Paryża i w porozumieniu z Agenc. zaproponował rządowi francuskiemu utworzenie Legionów polskich. 9 stycznia 1797 r. podpisał w Mediolanie z rządem lombardzkim układ powołujący Legiony polskie (Legiony polskie we Włoszech), jako korpus posiłkowy Lombardii, zatwierdzony przez Napoleona Bonapartego – naczelnego wodza armii włoskiej. Większość lewicy emigracyjnej odniosła się niechętnie do Legionów, a Deputacja starała się pozbyć Dąbrowskiego d o w ó d z t w a. Mimo narodowego charakteru Legionów walczących pod h a s ł a m i wolności, braterstwa i równości ludów, d o w ó d z t w o francuskie używało ich do zwalczania lokalnych powstań chłopskich.

Dąbrowski brał udział na czele 1 legii w bitwach nad Trebnią (17-19 czerwca 1799 r., gdzie został ranny) i pod Novi (15 sierpnia i 24 października). Po pokonaniu w Luneville (1801 r.) część żołnierzy

opuściła Legiony, a część zginęła w walce z powstaniem Murzynów na San Domingo, jak również wskutek chorób tropikalnych; we Włoszech pozostała jedynie półbrygada. Dąbrowski, choć formalnie piastował stanowisko naczelnego inspektora wojsk polskich, faktycznie nie miał na nie żadnego wpływu. Dopiero po



zwycięstwie Napoleona pod Jeną (1806 r.), gdy wojska francuskie wkroczyły do Poznania, Dąbrowski zorganizował w Wielkopolsce powstanie przeciwko Prusakom; mianowany dowódcą pospolitego ruszenia, a następnie III dywizji wojsk polskich zdobył Tczew (23 lutego 1807 r.), oblegał Gdańsk, następnie walczył pod Friedlandem. Pragnął rozszerzyć powstanie na Galicję i Litwę, plany te jednak spotkały się ze sprzeciwem Napoleona. Odsuwany coraz bardziej przez marszałka Davouta (stanowisko dyrektora wydziału wojny powierzono księciu Józefowi Poniatowskiemu), stracił komendę, zajął się sprawami majątkowymi i rodzinnymi (5 września 1807 r. ożenił się po raz drugi, z Barbarą Chłapowską).

W 1809 r. na wieść o wtargnięciu Austriaków, przybył do Warszawy i wziął udział w reorganizacji armii Księstwa Warszawskiego w ofensywie na Galicję.

W okresie kampanii 1812 r. na czele dywizji XVII walczył nad Berezyną. W bitwie pod Lipskiem bronił odcinka od strony Halle. Po śmierci księcia Józefa Poniatowskiego, 28 października 1813 r. objął naczelną dowództwo. Od 1914 r. przebywał we Francji, po powrocie do kraju wszedł do Komitetu Wojskowego kierowanego wlk. księcia Konstantego, a w przededniu Kongresu Wiedeńskiego reorganizował wojsko polskie..

Zmarł 6 czerwca 1818 r. w Winogórze (Wielkopolska).

M.F. i J.S.

## SZTANDAR DLA SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. HENRYKA SIENKIEWICZA W WĄSOSZU

W środę, 19 listopada 1997 r., odbyła się oficjalna uroczystość nadania sztandaru Szkole Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Wąsoszu. Na tę uroczystość dyrekcja, Rada Pedagogiczna i młodzież ze szkoły w Wąsoszu zaprosili delegację z bratnich szkół sienkiewiczowskich z Rajgródu i Elku. Naszą szkołę reprezentowali: dyrektor mgr Janina Kalinowska i młodzież klas ósmych z pocztym sztandarem.

Zaproszenie do Wąsosza przyjęli również: wnuczka wielkiego pisarza Maria Sienkiewicz i dyrektor Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej Antoni Cybulski oraz wicekurator Kuratorium Oświaty w Łomży – Czesław

Jabłoński.

Wnuczka autora trylogii, Maria Sienkiewicz, w przemówieniu stwierdziła, że kult pisarstwa i osoby jej dziadka jest najlepiej widoczny i żywy nie w Warszawie i w innych wielkich miastach, ale właśnie



w mniejszych miejscowościach, takich jak Wąsosz, Elk czy Rajgród. Antoni Cybulski dodał, że młodzież szkół sienkiewiczowskich z całej Polski (takich szkół jest ok.

170) spotyka się na dorocznych zlotach, które są organizowane od 1993 r. Henryk Sienkiewicz stał się wręcz symbolem przyjaźni młodzieży z kilkudziesięciu szkół w Polsce.

Wąsosz jest wzmiankowany na kartach powieści "Ogniem i mieczem", a zwłaszcza "Potopu". Starostą z Wąsosza był jeden z bohaterów Trylogii – Rzędzian, jego grób jest w podziemiach miejscowego klasztoru, dawnej siedziby Zakonu Karmelitów Trzevizzkowych. W karczmie o nazwie "Pokrzyk" w Wąsoszu odbyła się walka Kmicica i jego kompanów z żołnierzami Michała Wołodyjowskiego. Obecny rynek w Wąsoszu nosi nazwę Plac Rzędziana, a jedena z ulic - Henryka Sienkiewicza.

ZYGMUNT TARNACKI

## NOWY POMOST DLA ŻEGLARZY

W sobotę, 16 listopada 1997 r., nastąpiło uroczyste otwarcie nowego, drewnianego pomostu, zbudowanego na tzw. "Kącie" Jeziora Rajgrodzkiego. Powstał on dzięki staraniom wielu ludzi – przyjaciół Rajgródu, miłośników żeglarstwa zrzeszonych w Yacht Clubie "Arcus". Niewątpliwie głównym inicjatorem i duszą wszelkich starań w powstaniu tej inwestycji był i jest komandor Grzegorz Szozda. Jak sam stwierdził, przyjacielem Rajgródu jest od lipca

1962 r., kiedy podczas wakacyjnego wypoczynku zakochał się wręcz w naszym miasteczku i jego naturalnej perle – jeziorze. On to właśnie przed kilkunastu laty, wraz z innymi miłośnikami żeglarstwa zakładał Yacht Club "Arcus" w Rajgrodzie. Pokonując różnorodne przeszkody klub działał i powoli rozwijał się. Jego wielką szansą stał się pomysł przekształcenia w Ogólnopolski Ośrodek Żeglarzy Niepełnosprawnych. Komandor Grzegorz Szozda potrafił

dla tego przedsięwzięcia zjednać wielu ludzi dobrej woli. Dzięki ich zaangażowaniu udało się zgromadzić fundusze na tę pierwszą inwestycję i następne, które są w planie. Chodzi przede wszystkim o rekonstrukcję budynku po starym przedszkolu, który ma być adaptowany dla potrzeb niepełnosprawnych żeglarzy. Realizacja tego przedsięwzięcia jest zaplanowana na przyszły rok.

Pomost na Kącie powstał w szybkim tempie, bo w ciągu około dwóch miesięcy i jest to solidnie wykonane dzieło, jak zgodnie stwierdzili przyjezdni goście. Ko-

## NOWY POMOST DLA ŻEGLARZY

mandor Szozda serdecznie dziękował wykonawcom z Zakładu Budownictwa Wodnego w Olsztynie, z kierownikiem mgr inż. Tadeuszem Antoszewskim na czele. Podziękowanie padło również pod adresem wielu innych osób zaangażowanych w budowę ośrodka żeglarskiego jak np.: dyrektora Departamentu Rozwoju Turystyki w Urzędzie Kultury Fizycznej – Ryszarda Kunce, czy też pośła Mieczysława Czerniawskiego – reprezentującego firmę "Polserw".

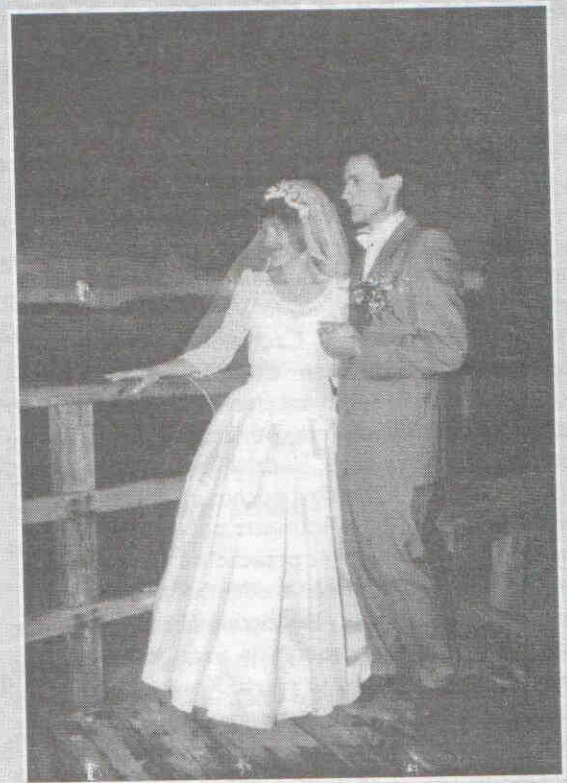
Obecny na otwarciu pomostu Burmistrz Miasta Rajgrodu – Jan Olszewski, podziękował w imieniu Rady Miejskiej, mieszkańców i własnym wszystkim tym, którzy przyczynili się do powstania inwestycji i wspomagają rozwój żeglarstwa w miasteczku. Obiecał również wspieranie przez władze miasta tego typu inwestycji służących przecież także mieszkańcom całej gminy.

Swoistą ciekawostką tej uroczystości była obecność, niegdyś wspaniałego lekkoatlety, repre-



zentanta Polski, mistrza Europy w biegu na 100 metrów, Mariana Woronina. Jest to srebrny medalista olimpijski w sztafecie 4 razy 100 metrów i jedenastokrotny mistrz Polski na 100 m. Niedawno w Rajgrodzie gościliśmy mistrza olimpijskiego z Atlanty w żeglarstwie, Mateusza Kusznierewicza, obecnie wicemistrza olimpijskiego z Moskwy, Mariana Woronina, który stał się również miłośnikiem żeglarstwa. Miejmy nadzieję, że Rajgród będzie nadal miał szczęście do wizyt medalistów olimpijskich i uroczystości otwierających nowe inwestycje w mieście.

ZYGMUNT TARNACKI



**MAMY ZASZCZYT POINFORMOWAĆ,  
ŻE W DNIU 20 WRZEŚNIA 1997 R.  
STANĘLI NA ŚLUBNYM KOBIERCU**

*Danuta Karpińska  
i Krzysztof Mroziewski*

**I PRZED OBLICZEM BOGA I LUDZI  
ZAWARLI ŚWIĘTY ZWIĄZEK  
MAŁŻEŃSKI**

Z tej okazji młodej parze,  
która niejako wyrosła na gruncie  
Towarzystwa Miłośników Rajgrodu  
składamy jak najserdeczniejsze życzenia  
długoletniego pożycia małżeńskiego,  
w zdrowiu i dostatku, z Bożym  
błogosławieństwem na każdy dzień

Zarząd TMR i Redakcja "RE"

NASZYM DROGIM RODZICOM,  
CAŁEJ RODZINIE, PRZYJACIOŁOM  
ORAZ WSZYSTKIM, KTÓRZY PRZYZYNYLI  
SIĘ DO ZORGANIZOWANIA I  
LIŚWIETNIENIA UROCZYSTOŚCI NASZEGO  
ŚLUBU I WESELA

SKŁADAMY JAK NAJSERDECZNIEJSZE  
PODZIĘKOWANIE

DANUTA I KRZYSZTOF MROZIEWSKY

## SAGA O ŁUPASZCE

Cd. z książki prof. Tomasza Strzembosza *Saga o "Łupaszce"* ppłk. Jerzym Dąmbrowskim. Dokończenie opisu potyczki 110. Pułku Ułanów z wojskiem sowieckim pod Dolistowem.

Zacząłem czołgać się w jego kierunku, bo posuwać się skokami było zbyt ryzykowne. Czołgałem się wzdłuż linii ostrzału, co stwarzało dodatkowe niebezpieczeństwo. Jezdni z obsługi działa w galopie podjechali z przodkiem, aby je wyrwać spod ognia, ale postrzelano im konie. Czołgałem się w pobliżu tych rannych koni i słyszałem ich okropne, pełne bólu jęki. Byłem dogłębnie wstrząśnięty. Pod stogiem, do którego dotarłem, zastałem rotmistrza, ppor. Jareckiego i jeszcze parę osób. Siedzieliśmy bezradni nie wiedząc co robić. Dzień był pochmurny i wczesnie zaczęło się zmierzchać. Rotmistrz powiedział: - Będziemy się wycofywać - i przeczłogał się około 6 metrów od stogu. Następnie odwrócił się do nas i lekko uniósł na rękach. Widocznie chciał coś powiedzieć, ale w tym momencie padł pojedynczy strzał. Kula ugodziła go w piersi. Krew popłynęła ustami i już nie żył. Silny dotychczas ogień nagle ustał. Z tyłu, za naszą linią wojska, usłyszeliśmy głośnie "urraa" i pomyśleliśmy, że to nasz pułk przychodzi nam z odsieczą. Raptem otoczyła nas szara masa obcego wojska z bagnietami na długich karabinach (wyglądały jak lance). Przewaga była duża i musieliśmy się poddać. Przedtem ppor. Jarecki wyjął pistolet i skierował jego lufę w stronę swojej głowy. Wyrwaliśmy mu pistolet, a ja zdjąłem gwiazdki z jego naramienników. Tak ocalał. Poprowadzono nas do promu, którym przeprawiliśmy się do wsi, następnie załadowano nas na ciężarówkę i powieziono do Osowca. Mieliśmy rannego żołnierza (...). W Osowcu zamknięto nas w piwnicy pustego domu oficerskiego. Było nas 56. Przez trzy dni nie dawano nam jeść, tylko prowadzono dochodzenie: kto jest oficerem, kto "z puszkii strzelał"? kto "strzelał z pulomiotu"? Nie dowiedzieli się, chociaż między nami był ppor. Jarecki. Wreszcie przyniesiono nam dwa wiadra zupy z kaszy jaglanej, której nie było czym jeść i trochę sucharów z czarnego chleba. 2 października, koło południa, wypuszczono nas na wolność. W niewoli dowiedzieliśmy się, że Warszawa padła. (...) Przybyliśmy do swych domów [ autor mieszkał we wsi Długoręka, a kapral Jan Sadowski we wsi Popowlany koło Tykocina - T S ] 3 października. (...) Już w drodze powrotnej do domu, zastanawialiśmy się z kolegą, co stało się z naszym pułkiem i dlaczego pułkownik nie przysłał gońca z odpowiednim rozkazem do naszego szwadronu. W październiku starałem się zagadkę wyjaśnić, wypytując ludzi z okolic Dolistowa i innych o losy pułku. Dowiedziałem się, że rotmistrza pochowano na cmentarzu w Jaminach, chociaż w Dolistowie jest parafia i cmentarz. Pułkownik z wojskiem ruszył za nami, ale w okolicach Dębowa dowiedział się, że szosą Grodno-Osowiec posuwają się pancerne kolumny sowieckie. Dalszą walkę uznał więc za bezcelową i kazał pułk rozwiązać.

### 41. Skowronek

*Osada westchnień panienek*

Niewielki ale ciekawy zakątek.  
Miejsce tęsknoty i marzeń wszystkich panienek.  
Tu mieszkała wspaniała krawcowa.  
Szyła piękne, karnawałowe suknie dla bogatych panienek.  
Szyła wspaniałe ślubne stroje dla młodych pań.  
Szyła śliczne, kolorowe sukieneczki dla dziewczynek.  
Spod jej ręki wychodziły cudowne ubiory na zabawy, wesela.

dzieciotów.

Gruchanie dzikich gołębi, nawoływanie kukulek.  
Wtóruje temu lekki poszum gałęzi, ciche brzęczenie pszczoł.  
To koncert leśny.  
W głębi lasu urocze polanki.  
Pod krzewami muchomory w złotych kapeluszach nakrapianych srebrem.  
Borowiki w brązowych czapczkach.  
Z zielonych mchów wychylają się złote kieliszki gąsek.

## PIĘKNO ZIEMI BARCŁOWSKIEJ

### 42. Solistówka

*Błogi sen*

Solistówka to zamożna wieś i bogaty dwór.  
Żyzne pola, duże sady, rozległe łąki, a zwłaszcza przepiękny, stary las.  
Wzgórza świerkowe, zagajniki brzoźowe, olszowe, kotliny łąkowe, polanki urocze.  
Drogi, dróżki leśne biegnące w różne strony przecinają las.  
Na zachodzie złote obłoki, srebrne mgły zaczęły otulać las, jeszcze dolatywały usypiające głosy ptaków.  
A potem nastała w lesie nocna ciemność.  
Zasnęła zamożna wieś, zasnął bogaty dwór w Solistówce.

### 43. Sosnowo

*Bogactwo Sosnowa.*

Wysokie pnie sosen ozłacają promienie słoneczne.  
Łśni złota kora.  
Bogate sosny stoją jak królowe  
Zielone korony sosen jaśnieją w słońcu  
Las, królewski dwór sosen rozbrzmiewa śpiewem ptaków.  
Trele słowików przerywa pukanie

### 44. Tajenek

*Święta noc, cicha noc.*

Urocza wieś położona nad pięknym jeziorem.  
Nadszedł mroźny grudzień otulony puszystym śniegiem.  
Pokrył jezioro srebrnym lodem.  
Pagórki, doliny ubrał w śnieżną szatę.  
Gałązki drzew przybrał perełkami szronu.  
Dachy chat pokrył białym śniegiem.  
Strzeliste sople migocą kolorami tęczy.  
Okienne szyby przyozdobił zimowymi kwiatami.  
Grudniowy wigilijny dzień. Złote słońce chyli się do spoczynku, gasną zorze  
Nastaje cicha, święta noc. Mroźna noc, na niebie drżą gwiazdy. W przytulnych  
Ciepłych domach płoną choinki.  
Stoły zastawione wigilijnymi potrawami.  
Rozbrzmiewają kolędy: A u żłóbka Matka Święta stoi sama uśmiechnięta nad  
Dzieciątka snem.  
Przyjdzie wiosna, taje śnieg, taje lód. Tajenek zmienia śnieżną szatę.

Mgr Józef Golubiewski

## CZASEM PRZYCHODZĄ TAKIE MYŚLI...

W jednym z ostatnich dni rządów "starej" ekipy podano, że minister sprawiedliwości mianował siedmiu nowych prokuratorów krajowych. Szokująca zaś była informacja dodatkowa, że będą oni otrzymywali 6000 nowych złotych pensji i to... dożywotnio. Nasuwa się w związku z tym pytanie: czy nie należało za te pieniądze mianować większej liczby sędziów sądów rejonowych, pobierających znacznie mniejsze pensje i nie dożywotnio? Przyspieszyłoby to szybsze wydawanie wyroków na przestępców i zwiększyłoby w rezultacie bezpieczeństwo obywateli. Obecnie sprawy sądowe ciągną się latami, co tylko rozzuchwala złoczyńców. Czy polskiemu wymiarowi sprawiedliwości potrzebna jest tak kosztowna czapa jak Prokuratura Krajowa? Pierwszy raz usłyszałem, że ktoś może mieć pensję dożywotnią, pensję, a nie rentę czy emeryturę, w dodatku tak wysoką. Czy

to nie jest rażący przykład niesprawiedliwości społecznej?

Pewnego ranka w telewizji widziałem tabelę płac zawodowych wojskowych. W Polsce mamy cztery okręgi wojskowe, na czele każdego stoi dowódca, który zarabia niespełna 6000 zł. Tak więc tych stanowisk w kraju mamy tylko cztery, a jakże są ważne i odpowiedzialne. Prokuratorów nowych mianowano siedmiu, a ilu jest starych?

Po wyborach mamy 100 senatorów i 460 posłów. Pensja senatorska wynosi 5000 zł, a poselska 4000 zł. Jakie to obciążenie dla skarbu państwa, kiedy takie pieniądze płaci się dla parlamentarzystów. Czy znacznie mniejsze uposażenie nie zmniejszyłoby ilości kandydatów na posłów i se-

natorów? W ostatnich wyborach było ich ponad 7 tysięcy. Ilu z nich startowało tylko z pobudek finansowych? Zmniejszenie zarobków dla parlamentarzystów dokonałoby już pewnej selekcji i zostałoby tylko bardziej ideowi, a co za tym idzie efektywniejsi i przekonani do swojej misji.

Przed dwoma laty zniesiono w Polsce prawo do pobierania półtorej emerytury, jeżeli takowa mogłaby być naliczona z dwóch źródeł. Ostatnio przy okienku pocztowym widziałem jak kobieta pobiera 250 zł emerytury, a oficjalnie podaje się, że najniższą emerytura lub renta wynosi 360 zł. Najbardziej zakłamanie dane są w postaci średnich emerytur, czy płac. Jeżeli do wyciągania średniej płacy wstawimy

tw. "kominy", czyli płace prokuratorów krajowych czy też parlamentarzystów, to nic dziwnego, że taka średnia wychodzi w granicach 3000 zł. Podawaniem takich średnich zamydla się tylko ludziom oczy i wprowadza ogólne rozdrażnienie. Podwyżki procentowe są wybitnie niesprawiedliwe społecznie, bo jeżeli podwyżka wynosi 10% to dla zarabiającego 400 zł jest ona znikoma, ale dla pana prokuratora jest to kolejny tłusty kąsek.

Nie jestem za zrównaniem płac dla wszystkich, wiadomo że różnice w tym zakresie powinny istnieć. Ujednolicenie i dzielenie wszystkim równo – to też niesprawiedliwość społeczna. Ale dla czego różnice pomiędzy najniższymi płacami, a tymi najwyższymi (ustalonymi niejako z urzędu) muszą być aż tak wielkie?

S.N.

## SPORT W GMINIE RAJGRÓD

W październiku 1997 r. odbyły się zawody gminne w piłce ręcznej i w piłce nożnej. W piłce ręcznej wśród dziewcząt wygrała SP Karczewo przed SP Rajgród, a wśród chłopców zwyciężyła SP Rajgród przed SP Rydzewo, SP Kosity i SP Pieńczyków. Wśród chłopców najwięcej bramek zdobyli: Paweł Piotrowski, Zbyszek Dembski i Arkadiusz Sulewski, a wśród dziewcząt Mariola Budzińska.

W zawodach w piłce nożnej rozegranych w Pieńczykówku kolejność szkół była następująca: I miejsce – SP Rajgród, II miejsce – SP Pieńczyków, III miejsce – SP Woźnawieś, IV miejsce – SP Rydzewo, V miejsce – SP Belda i

VI miejsce – SP Miecze.

W rozgrywkach rejonowych drużyny chłopców z SP Rajgród zajęły: IV miejsce w piłce ręcznej i III miejsce w piłce nożnej.

5 listopada 1997 r., tradycyjnie w Tamie, rozegrano zawody indywidualne w biegach przełajowych klas VII i VIII. Kolejność była następująca:

### dziewczęta:

I miejsce – Małgorzata Obiedzińska (Pieńczyków), II miejsce – Marta Tarnacka (Rajgród), III miejsce – Justyna Stankiewicz (Pieńczyków), IV – Anna Młodzianowska (Pieńczyków), V – Sylwia Jasińska (Woźnawieś), VI – Elżbieta Winkowska (Kosity), VII

– Elżbieta Cebelińska (Kosity), VIII – Anna Ostrowska (Miecze), IX – Wiesława Rydzewska (Miecze), X – Anna Zyskowska (Miecze),

### chłopcy:

I miejsce – Jarosław Puławski (Pieńczyków), II miejsce – Grzegorz Bielawski (Rajgród), III miejsce – Mariusz Stankiewicz (Rydzewo), IV – Artur Kuczerski (Rajgród), V – Paweł Horodeński (Rajgród), VI – Adsam Prostko (Rajgród), VII – Michał Dąbrowski (Rajgród), VIII – Paweł Piotrowski (Rajgród), IX – Michał Milewski (Woźnawieś), X – Grzegorz Pieńczykowski (Rydzewo)

## KRONIKA TMR

□ W dniach 5-7 września 1997 r. w rajgrodzkiej parafii odbyła się wizytacja pasterska, którą przeprowadził ks. Bp dr Edward Samseł – Biskup Pomocniczy Etcki. W uroczystościach aktywny udział wzięli przedstawiciele Towarzystwa. Bardzo serdeczne były osobiste spotkania z Księdzem Biskupem, który wielokrotnie, bardzo pozytywnie wyrażał się o działalności TMR i podkreślał walory "Rajgrodzkich Ech".

□ W dniu 15 września 1997 r. wizytę w Towarzystwie złożył dr Jerzy Rudnicki – przewodniczący Rady Wojewódzkiej Regionalnych Towarzystw Kultury.

□ W dniu 20 września wizytę w redakcji "Rajgrodzkich Ech" złożył p. Janusz Sowiński. Jako wystanik wójta gminy Sztabin przyjechał zasięgnąć informacji na temat organizacji gazety lokalnej. Został zatrudniony jako redaktor naczelny i otrzymał kilkaset milionów starych złotych celem zakupienia sprzętu komputerowego. Gazeta w Sztabinie dodatkowo zatrudni sekretarkę oraz będzie płacić autorskie i za korektę.

Tylko pozazdrościć

□ W dniu 5 paźdz. 1997 r. prezes Zygmunt Tarnacki uczestniczył w seminarium historycznym w Gnieźnie. Spotkanie delegatów z poszczególnych województw nawiązało do 1000 rocznicy śmierci św. Wojciecha. Delegaci zwiedzili muzeum oraz byli u grobu św. Wojciecha w gnieźnieńskiej katedrze.

- Prezes TMR reprezentował województwo łomżyńskie, w zastępstwie delegata wojewódzkiego do RK RTK p. Mariana Mieszkowskiego.

□ W dniu 9 paźdz. 1997 r. Burmistrz Miasta Rajgrodu Jan Olszewski przekazał Towarzystwu Miłośników Rajgrodu przedmioty znalezione w Rajgrodzie, na posesji przy ul. Plac 1000-Lecia 18. Stanowią one pewną wartość historyczną, poszerzającą wiedzę na temat rajgrodzkich Żydów. Wszystkie zostały zdeponowane w Banku Spółdzielczym w Rajgrodzie.

□ W dniu 16 paźdz. 1997 r. prezes Zygmunt Tarnacki i red. Janusz Sobolewski, jako przedstawiciele Burmistrza Miasta Rajgrodu, udali się do Grodkowa (woj. Opolskie). Na miejscu zostali przyjęci przez Zast. Burmistrza Miasta Grodków p. Józefa Kośla.

□ W dniu 17 paźdz. 1997 r. delegacje miast Rajgrodu i Grodkowa udały się do Czech na III spotkanie miast i gmin, które w swej nazwie mają "gród". Spotkanie odbyło się w Hradcanach. Organizatorzy zorganizowali kilkugodzinną wycieczkę do miejscowości Podebrady i Libice. Libice to miejscowość, gdzie urodził się św. Wojciech.

- Na spotkaniu nawiązano kontakt ze starostą miejscowości Rajhrad, leżącej na Morawach.

□ W dniu 25 paźdz. 1997 r. przedstawiciele TMR i ZT "FO-TART": Danuta i Krzysztof Mroziewscy, Janusz Karwowski uczestniczyli w inauguracji nowego roku kulturalnego i artystycznego w Grajewie. Podczas uroczystości nastąpiło otwarcie wystawy p. Janusza Karwowskiego pt. "Chicago". Otwarta została również wystawa malarstwa dr Jerzego Rudnickiego.

□ W dniu 30 paźdz. 1997 r. sekretarz TMR Maria Fliszewska i

red. "Rajgrodzkich Ech" Janusz Sobolewski uczestniczyli w Wojewódzkiej Inauguracji Roku Działalności Kulturalnej i Sezonu Artystycznego 1997/98. P. Maria Fliszewska uhonorowana została dyplomem Wojewody Łomżyńskiego, zaś p. Janusz Sobolewski odznaką "Zasłużonego działacza kultury" nadaną przez ministra kultury i sztuki.

□ W dniu 11 listopada 1997 r. w lokalu TMR odbyła się wieczornica z okazji Święta Niepodległości. Dokonano otwarcia wystawy: "Rajgród i jego mieszkańcy w starej fotografii" Archiwalne fotografie komputerowo opracowała Emilia Sobolewska.

- Wykład poświęcony gen. Janowi Henrykowi Dąbrowskiemu i jego pobytowi na terenie naszego regionu wygłosił mgr Juliusz Wasik.

- Następnie wszystkich zebranych na koncert zespołu "Absolwent" z Grajewa zaprosił dyr. Wiesław Gajdziński.

□ W dniu 11 listopada 1997 r. odbyło się zebranie Zarządu TMR. Poruszono sprawę wydania książki ptk Jana Orzechowskiego "Aby pamięć nie zginęła"; przedstawiono problemy finansowe wynikłe z "zaginięcia" dotacji przyznanej w lipcu na ten cel przez Wojewodę Łomżyńskiego. Podkreślono wkład pracy autora i zespołu redakcyjnego II wydania w przygotowanie książki do druku. Obecny na zebraniu burmistrz Jan Olszewski powiedział, że książkę takiej wartości historycznej należy wydrukować, a pieniądze na ten cel znaleźć.

# GOTÓW!

## SŁUŻYĆ BOGU I OJCZYŹNIE

### Z ŻYCIA KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY przy parafii p.w. Narodzenia NMP w Rajgrodzie

- ❖ 2 września-rozпочeliśmy nowy rok działalności naszego oddziału.
- ❖ 6 września - o godz.8.00 prowadziliśmy i uczestniczyliśmy we mszy św., która była odprawiana w intencji naszego oddziału KSM, TMR, Domu Kultury, Kół Różańcowych i nauczycieli przez biskupa Edwarda Samsela, który przybył na wizytację do naszej parafii.
- ❖ 7 września - prowadziliśmy i uczestniczyliśmy we mszy św. i procesji z okazji dożynek parafialnych.
- ❖ 18 września - przygotowaliśmy i prowadziliśmy spotkanie z Chrystusem poprzez czuwanie z okazji święta św.Stanisława Kostki patrona młodzieży i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Po mszy św. i czuwaniu zorganizowaliśmy ognisko dla młodzieży z 7 i 8 klas.Składamy z głębi serca płynące BÓG ZAPŁAĆ sponsorom tego ogniska czyli Masarni „EUROPA” i Piekarni p.Nerkowskich.
- ❖ W październiku, w miesiącu szczególnej czci Maryi, w każdy piątek rozważaliśmy Tajemnice Różańcowe i wspólnie modliliśmy się.
- ❖ 3-5 października - odbył się zjazd zarządów KSM Diecezji Elckiej w Judzikach.
- ❖ 19-26-30-31 października - zorganizowaliśmy Akcję „ZNICZ” podczas, której sprzedaliśmy ok. 1200 zniczy. Zarobione pieniądze zostały przeznaczone na dalszy rozwój naszego oddziału. Serdeczne BÓG ZAPŁAĆ składamy za okazaną nam pomoc dla E. Bućko i dla ks. J. Salikowskiego oraz dla wszystkich tych, którzy zakupili u nas znicze.
- ❖ 11 listopada - odbył się III Diecezjalny Zjazd KSM w Etku. W tym zjeździe uczestniczyli przedstawiciele naszego oddziału i zarząd. Uczestniczyliśmy w uroczystej mszy św., po niej wy-

sluchaliśmy montażu religijno-patriotycznego przygotowanego przez oddział KSM przy par. M. B. Częstochowskiej z Augustowa. Następnie w ZSZ nr 2 nawiązaliśmy wspólnotę z innymi oddziałami, a potem odbyły się obrady dotyczące wyborów uzupełniających do Diecezjalnego Zarządu KSM i Sądu Koleżeńskiego. Z każdego oddziału został wybrany delegat, który wraz z prezesem uczestniczył w głosowaniu. Głosowano w sprawie zatwierdzenia lub odwołania regulaminu wyborów do, którego uprzednio wprowadzono poprawki. Powołana została Komisja Skrutacyjna, która czuwała nad poprawnym przebiegiem głosowania. Z naszego oddziału kandydował do zarządu A. Gardynecki, który został wybrany i objął funkcję członka. Życzymy jemu owocnej pracy i zadowolenia z wypełnianej funkcji. Na koniec odbyło się sprawozdanie z rocznej działalności Diecezjalnego Zarządu KSM oraz Komisji Rewizyjnej.

- ❖ 11 listopada - w Rajgrodzie przedstawiciele naszego oddziału uczestniczyli w wieczornicy zorganizowanej przez TMR i Ośrodek Kultury.
  - ❖ 18 listopada - wspomnienie naszego drugiego patrona bł. Karoliny Kózkówny.
  - ❖ 21-22-23 listopada - ponownie rozpoczął się kurs na animatora KSM w Mikołajkach. Z naszego oddziału wydelegowaliśmy A. Gardyneckiego.
  - ❖ 23 listopada - patronalne święto KSM - Chrystusa Króla.
- W grudniu będziemy rozprowadzać ulotki zachęcające młodzież, rodziców i dzieci do prenumeraty czasopism katolickich. Telefon informacyjny czynny w każdy piątek od godz. 18.00 do 21.00 numer kier. 0-86 72 17 28.

sekretarz Bogusława

## “DOBRZE ZATEM ABYŚCIE SAMI POZNALI JEZUSA CHRYSZTUSA I MÓWILI O NIM NASZYM PRZYJACIOŁOM JAK O CENTRUM JEDNOCZĄCYM CAŁE NASZE ŻYCIE”.

### Jan Paweł II do młodzieży

#### DRODZY MŁODZI PRZYJACIELE!

Jeśli zaplątałeś się w labiryncie współczesnego świata i zgubiłeś Boga i drogę do Jezusa Chrystusa zapraszamy do naszego grona Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

-Chcesz pogłębić wiarę w Jezusa Chrystusa?

-A może grasz lub śpiewasz i masz inne zainteresowania?

-Lubisz w skupieniu czuwać na modlitwie, adorować Najświętszy Sakra-

ment i uczestniczyć we wspólnej Eucharystii?

-Chcesz poznać dużo ludzi, z którymi będziesz mógł pogadać na każdy temat, pojechać na pielgrzymkę i chwalić Pana Boga przy ognisku lub podczas innej formy zabawy?

Drogi bracie i sestro przyjdź do nas, chociaż na jedno spotkanie i przekonaj się, że naprawdę warto tę jedną godzinę w tygodniu poświęcić dla Boga. **Spotkania odbywają się co piątek o**

**godz.18.00 w siedzibie Towarzystwa Miłośników Rajgrodu.** Dowiesz się drogi przyjacielu wszystkiego o nas. Przedstawimy Ci naszą funkcję w Kościele i nasz cel ewangelizacji. Przyjmujemy młodzież od 14 lat do 30 lat. Zapraszamy również stałych członków.

NIE WSTYDŹ SIĘ, ŻE JESTEŚ CHRZEŚCIJANINEM! Przyjdź, a nie zostaniesz odrzucony, przyjmujemy wszystkich.

**WSPOMNIENIA Z LETNICH  
SPOTKAŃ MŁODZIEŻY Z JANEM  
PAWŁEM II WROCŁAW - LEGNICA**

Minął miesiąc październik, w którym cały Kościół oddawał szczególny hołd Najświętszej Maryi Pannie Różańcowej. Według najpiękniejszego zwyczaju, były codziennie odprawiane nabożeństwa różańcowe, na których wspólnie modliliśmy się. W gorącej modlitwie prosiliśmy Matkę Bożą o łaski, pomoc, opiekę, a także dziękowaliśmy za już otrzymane siły i moc w trudnych chwilach. Najgoręcej podziękowaliśmy za ostatnią, historyczną pielgrzymkę Jana Pawła II do Ojczyzny. Za to, że pomyślnie i szczęśliwie odbyła się i błagamy aby wydała jak największe owoce. Październik to też bardzo ważny miesiąc dla naszego rodaka, który 19 lat temu, powierzając się Matce Różańcowej, zaszedł aż na Stolicę Piotrową, aby stamtąd kierować całym Kościołem Chrystusowym, prowadząc go w trzecie tysiąclecie. Papież, nas młodych, mocno umiłował i zaufał nam, bo jesteśmy nowym pokoleniem, które w tym nowym tysiącleciu będzie budowało i tworzyło świat Chrystusowy, oparty na dwutysięcznej historii i kulturze chrześcijańskiej. Tę ogromną miłość i chęć poświęcenia za Piotrem naszych czasów, można zauważyć na każdym spotkaniu z Ojcem Świętym. Także podczas ostatniej pielgrzymki do Polski, młodzież i dzieci bardzo licznie brali udział i angażowali się czynnie mimo trudności wynikających z końca roku szkolnego.

Młodzi, od Wrocławia do końca trasy, pielgrzymowali ze swoim Pastorem, który już w powitalnym przemówieniu powiedział: "...Kieruję słowa pozdrowienia zwłaszcza do polskiej młodzieży, gdyż ona jest przyszłością tej ziemi..."

Jan Paweł II nie zapomniał też o dzieciach, które pokochał od ich poczęcia w łonie matki. Po uroczystościach kończących 46. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, w ich święto w dniu 1 czerwca powiedział: "Dzisiaj jest Dzień Dziecka. Pragnąłbym ucałować każde dziecko wrocławskie, dziecko polskie i na całym świecie. Szczególnie te, które są opuszczone, te, które cierpią brak serca ze strony środowiska, w którym żyją, te, które są nie chciane. W tym dniu życzę, aby wszystkie dzieci na świecie cieszyły się radością i miłością im należną, a

tak bardzo dla nich upragnioną przez Boga samego."

Z Wrocławia papież poleciał do Legnicy, gdzie wylądował na poradzieckim lotnisku. Tu właśnie odprawił podniosłą i majestatyczną liturgię i wygłosił homilię o życiu społecznym w Polsce. Powiedział: "Jak nie wspomnieć tych, którzy na skutek reorganizacji przedsiębiorstw i gospodarstw rolnych stanęli wobec dramatu utraty pracy, bezrobocia? Ile osób i całych rodzin popadło z tego powodu w skrajne ubóstwo! Ilu ludzi młodych nie widzi sensu podejmowania nauki, podnoszenia kwalifikacji, studiowania, wobec perspektywy braku zatrudnienia w obranym zawodzie! (...) Praca jest bowiem 'dobrem człowieka - dobrem jego człowieczeństwa' (...) Z sytuacją bezrobocia jest związane takie podejście do pracy, w którym człowiek staje się narzędziem produkcji, zatracając w konsekwencji swą godność osobową. W praktyce zjawisko to przybiera formę wyzysku. (...) Wielokrotnie ów wyzysk przejawia się w takim ustaleniu czasu pracy, iż pozbawia się pracownika prawa do odpoczynku i troski o duchowe życie rodziny. (...)"

Te wymowne i bardzo rzeczywiste słowa mocno dotyczą nas młodych,

bo obrazują naszą klęskę i dramat ze znalezieniem pracy. Mimo wielu szkół o różnych profilach, młodzież często nie wie, w jakim kierunku i w jakim zawodzie uczyć się, bowiem okazuje się, że po nauce nie ma dla nich pracy. Jak już znajdzie pracę, a zwłaszcza u prywatnego przedsiębiorcy - to ten jakże często wykorzystuje młodzieńczy zapał, ale pomija obowiązujące przepisy. Również i z tego powodu młodzi ludzie nie decydują się na założenie rodziny. Są przecież świadomi finansowych obciążeń niezbędnych do wychowania potomstwa. Rodzice starają się dorabiać do skromnego domowego budżetu poprzez pracę "po godzinach". Jest to kosztem czasu, jaki mógłby zostać poświęcony dzieciom.

Pod koniec pobytu w Legnicy papież dopowiedział: "Praca ludzka nie może być traktowana tylko jako siła potrzebna dla produkcji - tzw. 'siła robocza'. Człowiek nie może być widziany jako narzędzie produkcji. Człowiek jest twórcą pracy i jej sprawcą. (...) ...praca jest 'dla człowieka', a nie człowiek 'dla pracy'. Wielkie zadania stawia przed nami Pan Bóg, domagając się od nas świadectwa na polu społecznym."

ARTUR z KSM

"L'osservatore Romano" - wydanie specjalne.

**ŚWIĘTY STANISŁAW KOSTKA  
PATRON KSM  
(17 września)**

Urodził się w Rostkowie pod Przasnyszem w 1550 r. jako syn kasztelana zakroczymskiego. Mając lat 14 został wyprawiony ze starszym bratem Pawłem do Wiednia. Uczęszczał tam do gimnazjum, czyniąc postępy w nauce. Żył równocześnie intensywnym życiem religijnym. Od choroby w 1565 r. zdecydowanie zmierzał do realizacji powołania zakonnego. Natrafił jednak na trudności ze strony rodziny. By ich

uniknąć, w 1567 r. uszedł do Bawarii, skąd został skierowany do Rzymu. Tam wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. Zachwyciwszy wszystkich swoją duchową dojrzałością i rozmodleniem zapadł w sierpniu następnego roku na malarię i zmarł późnym wieczorem w wigilię Wniebowzięcia NMP. W 1670 r. został ogłoszony błogosławionym, a uroczysta kanonizacja nastąpiła w 1726 r.

**ŚWIĘTA TERESA z Lisieux,  
od Dzieciątka Jezus  
(1 października)**

Urodziła się 2 stycznia 1873 r. w Alençon. Jej ojciec był zegarmistrzem i jubilerem, a matka koronkarką. Miała ośmioro

rodzeństwa, z których czworo zmarło we wczesnym dzieciństwie. W rodzinie uczy-



la się głębokiej wiary i dobroczynności. W sierpniu 1877 r. umarła jej matka Zelia Martin na raka piersi. Po śmierci matki cała rodzina przeniosła się do Lisieux i zamieszkując w domu zwanym Buissonnets. Teresa uczyła się pięć lat w szkole Benedyktynek. Czas tam spędzony był dla niej najsmutniejszym w jej życiu. Dobrze uczyła się. Była jednak bardzo nieśmiała i nie umiała poradzić z uczniowskimi problemami. Odejście siostry Pauliny (zastępowała jej matkę po śmierci Zelii), która wstąpiła do Karmelu w Lisieux, na nowo otwiera spowodowaną przez śmierć matki ranę. W wieku 10 lat Teresa poważnie rozchorowała się. 13 maja 1883 r. Teresa dostrzegła, że figurka NMP uśmiecha się do niej. Doznała

wówczas cudownego ozdrowienia. 8 maja 1884 r. przystąpiła do I Komunii Świętej. W tym samym roku zostaje umocniona łaską sakramentu bierzmowania. W okresie pomiędzy tym wydarzeniem a Bożym Narodzeniem 1886 r. Teresa doświadczyła wiele słabości w swojej psychice. Ciężkie skrupuły związane z łaską uśmiechu Maryi, nadal brak więzi z rówieśniczkami, wreszcie odejście kolejnej siostry Marii do Karmelu - dla Teresy równoznaczne z utratą kolejnej podpory - wszystko to jeszcze bardziej wstrząsnęło słabą psychiką Teresy. 25 grudnia 1886 r. doznaje łaski nawrócenia, zostaje nagle wyzwolona z dziecinnych niedoskonałości i słabostek. Łaska ta sprawia, że Teresa wzrasta duchowo, dojrzewa. Uleczona została jej nadmierna uczuciowość. Teresa kontynuowała swoją formację intelektualną, przede wszystkim poprzez prywatną lekturę dzieł z zakresu biologii i historii. Ojciec pożyczył jej książkę, którą nazwała jedną z największych łask jej życia: konferencje ks. Arminjon na temat życia przyszłego. Wraz z ojcem bierze udział w pielgrzymce do Rzymu. Pragnie wstąpić do Karmelu. Dla zrealizowania tego największego pragnienia przeszła wiele prób: od wyjawienia tego zamiaru swojemu ojcu, poprzez złamanie sprzeciwu wuja, aż do wizyty u Biskupa w Bayeux. W końcu stanęła przed papieżem



Św. Teresa

Leonem XIII prosząc go o wstawienie się w jej sprawie. 9 kwietnia 1888 r. mając 15 lat wstąpiła do Karmelu. W klasztorze panuje surowy tryb życia, trudny dla młodego organizmu pod względem pożywienia i ilości snu. Od 7 do 15 października

1891 r. rekolekcje w Karmelu głosił franciszkanin ojciec Alexis Prou, który stał się dla Teresy kimś opatrzniościowym. 20 lutego 1893 r. przełożoną karmelitanek zostaje wybrana siostra Agnieszka - ukochana Paulina, rodzona siostra Teresy. Był to dla Teresy okres bardzo szczęśliwy i twórczy. 29 lipca 1894 r. umarł jej ojciec Ludwik. Do Karmelu wstąpiła następna jej siostra Celina, było to spe-

nienie największego pragnienia Teresy. W styczniu 1895 r. Teresa na polecenie matki Agnieszki spisała swoje wspomnienia z dzieciństwa i tak powstał tzw. „Rękopis A”. 9 czerwca 1895 r. spisała specjalny akt, który był kulminacją jej drogi duchowej, odzwierciedliła swój program życia. Od

17 października modliła się za młodego seminarzystę Belliere. Później „otrzymała” jeszcze jednego „brata” ojca Rouland. W nocy z 2 na 3 kwietnia 1896 r. miał miejsce pierwszy krwotok płucny, symptom gruźlicy u Teresy. We wrześniu 1896 r. podczas osobistych rekolekcji powstał „Rękopis B”. Od 1897 r. stan zdrowia Teresy pogarszał się coraz bardziej. 18 maja 1897 r. została już zwolniona z wszelkich zajęć. Matka Agnieszka notowała jej słowa. Powstał „Rękopis C” adresowany do matki Marii Gonzagi. 8 lipca 1897 r. została przeniesiona do infirmerii. Zgodziła się na propozycję siostry Agnieszki by wydać rękopisy. 30 września 1897 r. umarła około godz. 19.20. Ostatnie jej słowa to wyznanie tego, co było treścią całego jej życia:

„Boże mój..., Kocham Cię!!!”

4 października 1897 r. ciało Teresy zostało złożone na cmentarzu w Lisieux. 30 września 1898 r. wydana została książka: „Dzieje duszy” (czyli rękopisy A, B i C). W 1902 r. została przetłumaczona na język polski.

29 kwietnia 1923 r. papież Pius XI dokonał beatyfikacji Teresy, a 17 maja 1925 r. odbyła się jej kanonizacja w obecności pół miliona wiernych na placu św. Piotra. W dniu 19 października 1997 r. papież Jan Paweł II ogłosił św. Teresę z Lisieux Doktorem Kościoła.

## ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ I REASEKURACJI POLONIA S. A.



POLONIA

### KORZYSTAJ Z UBEZPIECZENIA OD A DO Z

W Rajgrodzie  
przedstawicielem naszym jest  
p. Jan Wojewoda

### ZAPRASZAMY

Rajgród

jaka była Góra Zamkowa  
wyobrażam i widzę  
stara rekonstrukcja wału  
    grodziska  
tonie w drzewach  
ale wychyla się ponad  
    jeziorem  
koń pasie się obok

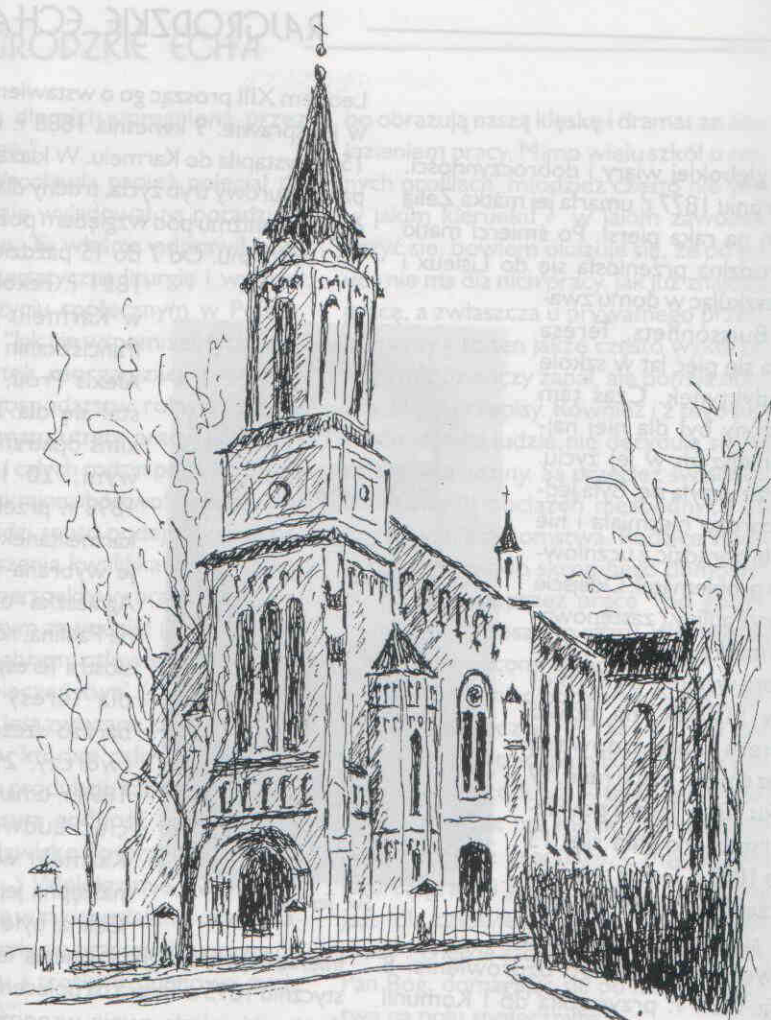
w szept trzciny i szelest liści  
wiatr znosi znaczenia  
wiatr znosi znaczenia  
ale nie myślę o Jaćwingach  
topole nie są dostatecznie  
    stare  
ich korony zachodzą na  
    obraz wody  
ich kora nie rysuje zmarłych

koń tu najbardziej uchodzi  
i jeśli nie zanudzisz się  
    jeszcze  
przysiadź wraz ze mną  
na skraju wysoczyzny  
gdzie szczyba z drzew  
i myślenie o pradziejach  
wychodzą daleko na jezioro

jest dziesiąta rano upał  
lecz przewiewność dziejów  
rybacy jak kiedyś wracają z  
    potowu

koń jak jaćwieski symbol  
zbiega po stoczcu z bocza  
możesz myśleć  
i wszystko będzie na miejscu

Tadeusz Dawidejt



## ZABYTKI WOJEWÓDZTWA ŁOMŻYŃSKIEGO W RYSUNKU DR. JERZEGO RUDNICKIEGO ŚNIAADOWO

Wieś Śniadowo położona nad rzeczką Jakacją. Pierwotna nazwa wsi to Smlodowo, Smałdowo używana do 1818 r. W 1390 r. Janusz I nadał Piotrowi Giez z Żurawina 50 włók ziemi. Do początku XVI wieku w rękach jego potomków Smlodowskich (smałdowskich) herbu Junosza, następnie wieś kolejno przeszła na własność Brulińskich, Bogusławskich, Jemielińskich, Krukowskich, Krasieńskich. W 1732 r. została Śniadowo zapisane jezuitom łomżyńskim. Wieś uzyskała prawa miejskie, które straciła w 1869 r. Ośrodkiem rozplanowania wsi jest duży prostokątny rynek. Zabudowa wsi luźna, przeważnie murowana, parterowa, z XX wieku. W czasie I Wojny Światowej spłonęła drewniana bóżnica z 1768 r., jedna z najokazalszych na tych terenach.

Parafia erygowana przed 1396 r., co stwierdza dokument biskupstwa płockiego wydany w 1405 r. Obecny kościół zbudowany w latach 1906-12 wg. projektu Józefa Piusa Dziekońskiego. Neoromański z elementami neogotyckimi. Zbudowany z cegły, nie tynkowany; na planie krzyża łacińskiego, trójnawowy, halowy z transeptem. Sklepienia kolebkowe z dekoracyjnymi żebrami. Od frontu znajduje się smukła wieża, górą ośmioboczną z hełmem ostrostupowym. W portalu drzwi żelazne, neogotyckie z taśmową kratownicą. Dwa ołtarze boczne, późnobarokowe z 1798 r., przeniesione ze starego kościoła. Chrzcielnica barokowo - klasycystyczna z końca XVIII w. Zespół zabytkowych rzeźb: późnogotyckie z końca XV w.; Matki Boskiej z Dzieciątkiem i św. Mikołaj, barokowe z początku XVIII w.: św. Jan Chrzciciel, Mikołaj, klęczące anioły; krucyfiksy barokowe i barokowo - ludowe z XVIII/XIX w.

### „RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRÓDU

**Redaguje Zespół:** Jan Tarnacki, Irena Czerwionka, Maria Fliszewska, Zygmunt Tarnacki, Janusz Sobolewski, Emilia Sobolewska

**Stale współpracują:** Józef Golubiewski (Piaseczno), Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki (Ostrów Mazowiecka), „Młotoman” (NN)

**Foto:** Janusz Karwowski i Krzysztof Mroziński

**Adres Redakcji:** 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 20, tel. (086) 72 17 28

**Nr rach. bankowego:** 8765 0007-374-27016-11 BS w Rajgrodzie

**PISMO POWSTAJE PRZY WSPARCIU FINANSOWYM NADLEŚNICTWA RAJGRÓD** ISSN 14279037